

Pomyślny przebieg skupu zboża Chłopi dokumentują solidarność z masami pracującymi miast

W planowym skupie zboża wiele województw zrealizowało do końca r. ub. z nadwyżką plany półroczne, w ramach planu skupu na rok gospodarczy 1950/51. W całym kraju aparat skupu i społeczne trójki gromadzkie uaktywniają swą działalność, by wykonać w terminie całość planu rocznego. Szereg gromad melduje o znacznym przekraczaniu planu odstawa w poszczególnych miesiącach. Liczne wsie zwożą zboże zbiorowo i manifestacyjnie. Rozszerza się wzajemne przyjaźń między gromadami o terminową dostawę zboża. Wypadki wstrzymania się z wykonaniem zobowiązań przez bogaczy spotykają się ze zdecydowaną postawą opinii gromadzkiej, która przemawia opór kułacki.

Oprócz chłopów województwa rzeszowskiego, którzy do końca grudnia ub. roku wykonali w 107 proc. roczny plan gospodarczy 1950/51, najwyższe przekroczenie półrocznego planu dostaw zboża osiągnęły województwa: krakowskie — (189 proc.), gdańskie — (134 proc.), katowickie — (128 proc.) oraz olsztyńskie — (110 proc.).

Najstabilniej przebiegało wykonanie półrocznego planu w województwach: koszalińskim, łódzkim, warszawskim i białostockim. W województwie wrocławskim przoduje powiat Jelenia Góra, który z dużą nadwyżką wykonał plan dostaw na rok gospodarczy 1950/51. W ślad za nim poszły powiaty: Wołów i Olawa. Ostatnio najwyższe przekroczenie planu w pow. Jelenia Góra osiągnęły gromady: Dłużyce i Pustków, w gminie Gniewowice oraz sze-

reg gromad w gminie Żurawina. Najwyższe przekroczenie planu miesięcznego uzyskała gromada Pilczyce, wykonując 333 proc. planu. Jednorazowa dostawa zorganizowana przez chłopów powiatu wrocławskiego przyniosła 346 ton zboża.

W województwie szczecińskim chłopci z gromady Rarzębowo wykonali ostatnio plan miesięczny w 462 proc., grom. Dobiszewo — w 217 proc.

Dokumentując swą solidarność z masami pracującymi miast w walce o wykonanie zadań Planu 6-letniego, chłopci województwa katowickiego często dostarczają zboże zbiorowo i manifestacyjnie. M. in. w powiecie będzińskim chłopci gromady Bobrowniki przywieźli do punktu skupu ponad 40 ton zboża.

Z gminy Kamienica w powiecie bielskim chłopci dostarczyli

poważne ilości zboża na dziesiątkach udekorowanych wozów.

Do punktu skupu w miejscowości Skała, pow. olkuski, województwo krakowskie, mało i średniorolni chłopci dostarczyli jednocześnie zboże na 80 furmankach.

W terminowej dostawie zboża przykład dają niejednokrotnie członkowie spółdzielni produkcyjnych. I tak np. w woj. wrocławskim spółdzielcy z Witowic wykonali już roczny plan w 190 proc., członkowie spółdzielni produkcyjnej Janków — w 178 proc. i Kalinowa — w 146 proc.

Za przykładem członków spółdzielni produkcyjnej w Pelagii, pow. łaski, woj. łódzkie, którzy pierwsi ukończyli dostawę nadwyżek zbożowych, poszli mało i średniorolni chłopci z sąsiedniej gminy Wodzierady, którzy całym gromadami manifestacyjnie odstawili zboże do punktów skupu.

W wielu wypadkach w gromadach, które wykonały już roczny plan dostaw, chłopci podejmują nowe zobowiązania. Tak było m. in. we wsi Lubowidz, pow. Łęborg, woj. gdańskie, gdzie małorolni Czarkowski, Hrycyk, Urbański i Kwaśniak zobowiązali się odstawić dodatkowo po 100 kg. zboża.

Pomoc ofiarom amerykańskich barbarzyńców to nasz obowiązek

Społeczeństwo polskie nie szczędzi darów dla koreańskich dzieci

Społeczeństwo polskie, potępiając bestialstwa amerykańskich interwentów w Korei, z entuzjazmem bierze udział w trwającej zbiórce podarków dla dzieci koreańskich — ofiar barbarzyńców amerykańskich.

Chłopci powiatu nowotarskiego, dając wyraz swym uczuciom dla ludu koreańskiego, przekazali do powiatowego komitetu obrońców pokoju 80 kg lnu i wełny na odzież dla dzieci ofiar niesłychanych okrucieństw imperialistycznych zwyrodnialców.

Robotnicy zakładów włókienniczych w Wadowicach, Białej i Krakowie postanowiły wytworzyć dodatkowo z odpadków włókienniczych kilkadziesiąt metrów płótna, które przekazane zostaną koreańskim dzieciom.

W woj. szczecińskim z komisjami zbórkowymi ściśle współpracuje ponad 9 tys. „agitorów pokoju”. Szczególnie aktywny udział biorą w zbiórce chłopci. W wielu gromadach, jak np. w Radostowie i Dobrej, zorganizowano specjalne imprezy artystyczne, z których dochód — 3 500 zł został przeznaczony na zakup podarków.

Ludność woj. zielonogórskiego przystąpiła do współzawodnictwa

w akcji zbórkowej, w której bierze udział m. in. 500 ZMP-owskich „trójek”, złożonych z młodych robotników i uczniów. W zbiórce biorą także czynny udział artyści. Postanowili oni wystąpić w 20 miastach z montażem słowno - muzycznym, poświęconym walce o pokój. W czasie bezpłatnych występów przeprowadzona będzie zbiórka podarków.

100 pracowników Centrali Przemysłu Odzieżowego w Żarach szyje obecnie, z zakupionych przez załogę centrali na ten cel materiałów, ubranka dla dzieci koreańskich.

Dużą ofiarność wykazali w zbiórce mieszkańcy pow. szpałowickiego, którzy złożyli blisko 7 tys. zł na zakup podarków.

Z wielkim entuzjazmem przystąpiła do zbiórki ZMP-owska młodzież Lublina. W pracach szczególnie wyróżniła się „trójka agitorów” złożona z uczennicy Państwowej Szkoły Budownictwa.

ZMP-owskie „trójki agitorów pokoju” są serdecznie przyjmowane przez ludność.

Ogółem do komisji zbórkowych w Lublinie wpłynęło już blisko 1,5 tys. różnego rodzaju podarków. Przeważają ubrania i obuwie dziecięce.

*

W woj. olsztyńskim z komisjami zbórkowymi współpracuje blisko 3 tys. „trójek agitorów pokoju”. Prawie we wszystkich mieszkaniach „trójki” zastają przygotowane paczki z podarkami.

Przekazując dar w postaci odzieży obuwia, małorolny chłop, ob. Andrzejczyk zamieszkały w gromadzie Dźwierzuty, woj. olsztyńskie, powiedział: „Niech wiedzą amerykańscy imperialiści, że dzieci rodziców, którzy polegli w walce o wolność nie pozostaną bez pomocy i opieki. Przekazuję swój skromny dar ze szczerego serca w przeświadczeniu, że bohaterstwo koreańskie wywalczy sobie wolność, a gangsterzy amerykańscy zostaną surowo ukarani”.

Henson i Kannyn wyzwolone

Agencja Tass donosi z Phenianu:

Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej opublikowało w dniu 9 stycznia komunikat, w którym stwierdza: Oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy kontynuują natarcie na całym froncie. Nacierające wojska Armii Ludowej i ochotnicy chińscy wyzwolili: na zachodnim odcinku frontu — Suwon; na centralnym odcinku frontu — Henson, Wondżu; na wschodnim wybrzeżu — Kannyn.

W depeszy omawiającej prze-

bieg uporczywych walk o Wondżu, które trwały 4 doby, korespondent Agencji „Associated Press” pisze:

W toku walk o Wondżu wojska amerykańskie i południowo-koreańskie poniosły wielkie straty. Otoczony także został i całkowicie rozбитo batalion francuski. Wojska północno - koreańskie, wyzwalając Wondżu, przecięły główną linię zaopatrzeniową oddziałów VIII armii generała Ridgeway’a.

*

Prasa donosi o nowym, zbrod-

niczym rozkazie dowódcy amerykańskiego w Korei. Sztab piątej formacji lotniczej USA w Korei podał do wiadomości, że lotnicy tej formacji otrzymali rozkaz strzelania do wszystkich Koreańczyków na północ od linii frontu bez względu na to, czy będą oni w mundurach, czy też w ubraniach cywilnych. Rozkaz ten niesie śmierć tysiącom uchodźców koreańskich, których wyprzedzeni zostali ze swych siedzib przez cofające się wojska na pastników i nie zdążyli jeszcze powrócić do swych domów.

CHŁOPSTWO... WSTĄPI NIECHYBNIK NA DROGĘ ROZWOJU SOCJALISTYCZNEGO, BO NIE MA I BYĆ NIE MOŻE INNYCH DRÓG OCALENIA CHŁOPSTWA OD NĘDZY I RUINY PRÓCZ SPÓJNI Z PROLETARIATEM, PRÓCZ SPÓJNI Z PRZEMYSŁEM SOCJALISTYCZNYM, PRÓCZ WCIĄGNIĘCIA GOSPODARSTWA CHŁOPKIEGO, PRZEZ MASOWE SKOOPEROWANIE CHŁOPSTWA, W OGÓLNE ŁOŻYSKO ROZWOJU SOCJALISTYCZNEGO.

JÓZEF STALIN

W piątą rocznicę proklamacji Albańskiej Republiki Ludowej

Naród albański uroczystie obchodził dnia 11 stycznia br. 5 rocznicę proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej.

Święto to stało się okazją do podsumowania wielkich osiągnięć narodu albańskiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego, uzyskanych dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki braterskiej współpracy z krajami demokracji ludowej.

Gospodarka albańska osiągnęła w pierwszych miesiącach 1950 r. poważne sukcesy. W okresie tym wartość produkcji przemysłu górniczego wzrosła o 159 procent w porównaniu z rokiem 1949. Obrót towarowy w handlu państwowym wzrosł o 114,5 proc. a w handlu spółdzielczym — o 145 procent. Obszar zasiewów w roku gospodarczym 1949 — 1950 wzrósł o 103 procent w porównaniu z rokiem 1948 — 1949, a powierzchnia kultur technicznych wzrosła o 151 procent. Rolnictwo albańskie wyprodukowało 14 razy więcej bawelny i 130

procent więcej kukurydzy niż w roku 1949.

Poważne sukcesy osiągnął naród albański w dziedzinie budownictwa. Na szeroką skalę rozwinęło się budownictwo ośrodków przemysłowych. Ogromne rozmachu nabrały prace przy budowie kombinatu włókienniczego im. Stalina, kombinatu cukrowniczego i wielkich zakładów przemysłu drzewnego w Elbassanie. Równocześnie prowadzone są prace nad rekonstrukcją i rozbudową istniejących fabryk i zakładów przemysłowych. Prace przy budowie wielkiej elektrowni wodnej w Selit — jednej z największych inwestycji 2-letniego planu gospodarczego, dobiegają końca. — Poważną pomoc w budowie tej elektrowni okazują robotnikom albańskim inżynierowie radzieccy.

W przededniu święta narodowego, masy pracujące Albanii otrzymały setki nowych mieszkań. W roku ubiegłym w ośrodkach przemysłowych kraju zbudowano 237 nowych domów mieszkalnych dla robotników i ich rodzin.

Ludność Paryża protestuje przeciw pobytowi Eisenhowera

„Eisenhower do Ameryki!” „Precz ze zbrojeniem Niemiec zachodnich!” — „Chcemy pokoju!” — pod tymi hasłami odbyła się we wtorek w centrum Paryża przez hotelem „Astoria” imponująca manifestacja przeciwko obecności generała Eisenhowera na terytorium Francji i przeciwko dalszym jego planom

Wobec wzburzenia, jakie ogarnęła ludność Paryża, władze zmobilizowały silne oddziały policji, które stały nie tylko w okolicach hotelu „Astoria”, lecz i przed wejściem do większych fabryk. Mimo to od godziny 11 rano napływały z całego okręgu paryskiego coraz liczniejsze delegacje robotników i pracowników umysłowych oraz różnych organizacji demokratycznych, aby zaprotestować przeciwko obecności „europejskiego Mac Arthura”, mimo szykan niektóre delegacje zdołały jednak dotrzeć do hotelu i złożyły tam przygotowane rezolucje. Jedną z uczestniczek patriotycznej manifestacji została kobieta nazwiskiem Duval została ciężko pobita przez policję. Wielu uczestników manifestacji aresztowano.

We wtorek rano Eisenhower złożył wizytę prezydentowi Auriolowi w pałacu elizejskim. Udał się on tam pod ochroną policji na motocyklach. Gdy Eisenhower przejeżdżał Polami Elizejskimi, cały normalny ruch na tej arterii paryskiej był wstrzymany.

O godzinie 14 generał Eisenhower odleciał z lotniska Orly

do Brukseli — następnego etapu swej „błyskawicznej inspekcji”. Z kolei ma on odwiedzić stolicy innych krajów marszallowskich: Hage, Kopenhagę, Londyn, Lizbonę, Rzym, Frankfurt nad Menem, Luksemburg. Podobnie jak w Paryżu wódz „armii atlantyckiej” przedstawił kategoryczne żądania kół militarnych USA.

Francuska opinia publiczna widzi w przyjeździe Eisenhowera niepokończącą zapowiedź, że imperializm amerykański zamierza jak najszybciej przystąpić do odbudowy sił zbrojnych w Niemczech zachodnich. W paryskich kołach politycznych sądzą, że po przybyciu do Frankfurtu nad Menem Eisenhower domagać się będzie wręczenia mu planu wskrzeszenia Wehrmachtu. Również francuska prasa burżuazyjna daje wyraz obawom, jakie budzi „inspekcja” Eisenhowera. Dziennik „Monde” pisze z niepokojem że narzucona Francji „obca” wojna mogłaby doprowadzić do wybuchu wojny domowej. Dziennik snuje podobne przewidywania w stosunku do Włoch oraz ostrzega Eisenhowera, że nie powinien on żywić zbyt dużych złudzeń co do stanowiska mieszkańców zachodnich Niemiec.

Wielka klęska wojsk francuskich w Vietnamie

Vietnamska Agencja Informacyjna donosi, że w toku czteronocnych zaciętych walk w Vietnamie północnym w okresie od 23 do 29 grudnia 1950 roku vietnamska Armia Ludowa, z którą ściśle współdziałały miejscowe oddziały ludowe odniosła znaczne zwycięstwo.

W nocy z 25. na 26 grudnia na froncie północno - wschodnim wojska vietnamskiej Armii Ludowej rozgromiły w okolicy Binsle, w odległości 40 km na południowy zachód od Monkay, część wojsk nieprzyjacielskich oraz rozproszyły dwa bataliony północno - afrykańskie, które rzucone zostały na pomoc. Wyzwolono całkowicie miejscowości

Szosen i Kemo. Prowincja Hainon wyzwolona została prawie do Tienjen i Monkay.

W okolicy Vinjen wojska Armii Ludowej otoczyły grupę wojsk nieprzyjacielskich, której zadanie polegało na niszczeniu baz Armii Ludowej. Grupa ta została częściowo zlikwidowana, a częściowo rozproszona.

W okolicy Fukjen w okresie od 26 do 29 grudnia 1950 r. wojska Armii Ludowej zniszczyły 10 posterunków nieprzyjacielskich w odległości 30 km na północ od Hanoi. Nieprzyjacieli stracił około tysiąca żołnierzy w zabitych i rannych, 700 zaś zostało wziętych do niewoli.

Systematyczne szkolenie się podstawowym czynnikiem w pracy agitatora

Masowa praca agitacyjna posiada wielkie znaczenie dla wychowania marynarzy w duchu miłości do Ludowej Ojczyzny, do Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych, Prezydenta Bolesława Bieruta, miłości do pierwszego państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego, w duchu ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, całkowitego oddania kierowniczej sile naszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Agitatorzy w pododdziałach — to bezpośredni pomocnicy dowódców i organizacji partyjnych w wojskowym, politycznym i kulturalnym wychowaniu stanu osobowego. Wyjaśniają oni systematycznie marynarzom i podoficerom postanowienia partii i rządu, popularyzują wybitne sukcesy narodu polskiego w walce o zwycięstwo socjalizmu, oraz narodu radzieckiego w gigantycznym budownictwie komunizmu, mobilizują marynarzy do nowych osiągnięć w dziedzinie wyszkolenia politycznego i liniowego, mobilizują ich do wzorowego wypełnienia swego żołnierskiego obowiązku.

Aby postawić na jeszcze wyższym poziomie masową pracę propagandowo - agitacyjną, ażeby każdy agitator doskonale wywiązywał się ze swych zadań, jakie stawia przed nimi nasza bohaterska klasa robotnicza i jej czołowy oddział — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, zorganizowano ostatnio we wszystkich jednostkach szkolenie agitatorów. Szkolenie to winno dać marynarzom - agitatorom nowy zasób wiedzy politycznej, niezbędnej dla prowadzenia skutecznej agitacji wśród stanu osobowego.

„Uczmy się prowadzić agitację po stalinowski” — takie hasło widnieje na czołowej ścianie świetlicy, w której odbywa się

szkolenie agitatorów jednej z jednostek. Hasło to przyświeca pracy agitatorów, podnoszących tu swój poziom ideologiczny.

W tej chwili właśnie wykład z agitatorami przeprowadza oficer Jaś. Mówi on o metodach i formach agitacji, o tym w jaki sposób można osiągnąć najlepsze wyniki. Oficer Jaś mówi prosto i zrozumiale, przy tym bardzo interesująco, toteż marynarze-agitatorzy słuchają go z wielkim zainteresowaniem.

Podczas przerwy agitatorzy rozmawiają w grupkach o swej pracy propagandowo - agitacyjnej w jednostkach, dzieląc się doświadczeniami. Mówi właśnie agitator mat Paprocki.

* * *

odpowiedzią jest nasz szybki marsz do socjalizmu. Tylko dzięki Związkowi Radzieckiemu, dzięki jego czynnej pomocy możemy śmiało rozwijać swoją twórczą pracę we wszystkich dziedzinach życia w Polsce.

Z gorących, szczerych słów maty Sobolskiego możemy śmiało wnioskować, że mat Sobolski jest dobrym agitatorom, że szkolenie agitatorów, w którym bierze udział obecnie, pomoże mu bardzo wiele w jego pracy.

Następnie zabiera głos mat Gil, który mówi o wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, udzielanej naszemu państwu. Mówi on o bezinteresowności tej pomocy, naszego najlepszego przyjaciela.

Oficer Bienias, prowadzący szkolenie, żywo interesuje się wypowiedziami poszczególnych agitatorów, skrzętnie notuje sobie wszystko to, co potrzebne mu jest w podsumowaniu dyskusji, w opracowaniu dla nich wytycznych do dalszej pracy.

Szkolenie trwa. Agitatorzy podnoszą swój poziom ideologiczny, skrzętnie notują wykłady i

— Poważne miejsce w mej pracy agitacyjnej zajmują gawędy na tematy aktualne z codziennych wydarzeń na arenie międzynarodowej i o sprawach krajowych. W każdym numerze gazety znajduję wiele interesującego materiału do gawęd i rozmów indywidualnych. Nie ograniczam się przy tym tylko do przeczytania artykułu czy notatki prasowej, lecz pomagam marynarzom w wyciągnięciu słusznych wniosków.

— W pracy agitacyjnej najważniejszym czynnikiem mobilizującym — mówi bosman Kotlicki — jest osobiste przodownictwo na każdym odcinku służby i nauki, wzorowe wykonywanie regulaminów i rozkazów dowódców.

Po przerwie odbyło się seminarium dla agitatorów o Planie 6-letnim, które wykazało, że agitatorzy dokładnie znają zagadnienia, wiążące się z Planem 6-letnim.

Niektórzy agitatorzy sami zgłaszali się do referowania zagadnień, podanych przez kierownika seminarium jak np. mar. Dąbrowski, który mówił o podstawowych zadaniach budowy socjalizmu w naszym kraju, czy mat Karpiński, który referował zagadnienie rozwoju sił wytwórczych w Planie 6-letnim.

ppor. Wł. MAJ

żywo śledzą przebieg poszczególnych seminariów.

— Przez tych kilka dni naszego szkolenia — mówią oni — musimy wykorzystywać każdą minutę, musimy szkolić siebie tak, ażeby po tym móc tłumaczyć masom marynarskim niezrozumiałe zagadnienia.

Szkolenie trwa. Rosną szeregi aktywnych bojowników o socjalizm, rosną nowe zastępy agitatorów — bojowników o świadome, oddane Ludowej Ojczyźnie marynarza, obrońcy zdobyczy naszego ludu pracującego.

Opuszczamy świetlicę w chwili, kiedy oficer Bienias kończy podsumowanie — do uszu dobiegają nam słowa ostatniego zdania:

— Agitatorzy na swoim odcinku pracy muszą szybciej i lepiej dopomóc do zrealizowania Planu 6-letniego, muszą, solidaryzując się z ludźmi pracy całego świata, dopomóc do wygrania naszej wielkiej bitwy o pokój.

Na twarzach marynarzy pojawia się uśmiech. Na pewno nie zapomną tych słów i na pewno przyczynią się do wygrania tej wielkiej bitwy.

Sal.

W przededniu przysięgi

— Przysięga — to wielkie święto w naszym życiu — mówią młodzi marynarze. Wtedy bowiem przysięgamy stać na straży wolności i niepodległości naszej Ojczyzny i w razie potrzeby, nie szczędząc życia swego, bronić zdobycy ludu pracującego. Przysięgamy — po przez rzetelne, wzorowe wykonywanie swoich obowiązków żołnierskich — wzmocnić siłę obronną naszego państwa i władzy ludowej. Wzorem wierności złożonej przysiędze będą dla nas żołnierze niezłomnej Armii Radzieckiej i żołnierze I Armii Wojska Polskiego.

Aby godnie dochować przysięgi, złożonej ludowi polskiemu — my marynarze, wzmocnionym wysiłkiem podnosimy swe wykształcenie bojowe i polityczne na równi z masami pracującymi, które nieustannie podnoszą wydatność w pracy, budujemy nowe szczęśliwe jutro — socjalizm.

Do pracy tej od pierwszej chwili pobytu w szeregach Ludowej Marynarki Wojennej podchodzimy z głębokim rozumie-

niem i z zapałem. W związku ze zbliżającym się dniem przysięgi podważamy nasz wysiłek. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy koledzy są na równym poziomie w wykszoleniu, toteż z inicjatywy członków organizacji ZMP-owskiej zorganizowaliśmy im pomoc w postaci trójek samokształceniowych, które usilnie pracują nad podniesieniem poziomu wykszolenia naszej jednostki.

Najaktywniejszą działalność przejawiają trójki kolegów: Górska, Orłowski i Sagana, którzy przyczynili się znacznie do podniesienia poziomu w wykszoleniu bojowym, politycznym i dyscyplinie kolegów: Toni, Soji, Grafa, Sanockiego, Żyły, Kurza, Czerwonego, Czajkowskiego i Husyego.

Będziemy stale powiększać zakres swoich wiadomości ze wszystkich dziedzin życia wojskowego, podnosimy swój poziom ideologiczny. Będziemy nieugięcie stać na straży naszych granic i światowego pokoju.

mar. ORLIKOWSKI

Młodzi marynarze z zapałem uprawiają gimnastykę

W naszym pododdziale młodego rocznika wychowanie fizyczne cieszy się wielkim zainteresowaniem. Każdego z nas cechuje zapał i chęć szybkiego opanowania poszczególnych ćwiczeń. Młodzi koledzy, którzy nie tak dawno byli w cywilu i nie uprawiali sportu, dziś uprawiają go, wyrabiają przez to w sobie teźny fizyczną i hartując się na silnych i wytrzymałych marynarzy.

Było wśród nas kilku kolegów, którym wykonywanie ćwiczeń sprawiało sporo trudności i kłopotów. Dziś, po kilkutygodniowym pobycie w Marynarce Wojennej, dzięki dobrej pracy instruktorów, wykonują te ćwiczenia, dokładnie i starannie jak np. kol. kol. Dyszkan, Kujawa

czy Matuszczyk.

Są wśród nas koledzy, którzy w gimnastyce przyrządowej przodują od pierwszej chwili. To kol. Grzebiak, Smoliński i Bruchać. Jest to również wielką zasługą instruktorów bosmata Włodarczyka i maty Borysa, którzy dokładnie objaśniają zasadę wykonywania każdego następującego po sobie ćwiczenia.

Stale, sumienne ćwiczenie się w gimnastyce przyrządowej podnosi naszą sprawność i teźny fizyczną. Dzięki niemu łatwiej pokonujemy trudności w ćwiczeniach z wykszolenia bojowego, szybciej stajemy się wartościowymi marynarzami — strażnikami morskich granic naszego kraju.

mar. KACPERSKI

Jak agitator mat Pleś mówił z marynarzami o obniżce cen

Obniżka cen, ogłoszona ostatnio przez nasz rząd, została przyjęta przez marynarzy naszej jednostki z wielkim entuzjazmem. Nie ma marynarza czy też podoficera i oficera, którzyby nie żył tym zagadnieniem. Dlatego też bardzo poważne zadanie ma do wykonania każdy agitator, który omawia to zagadnienie z marynarzami, tłumaczy im ewentualne niejasności i wskazuje, że to, co budują masy pracujące naszego kraju, budują dla siebie.

Ostatnia obniżka cen jest dowodem, że dorobek klasy robotniczej staje się jej własnością, że podnosi jej dobrobyt, że rezultatem wysiłku mas pracujących Polski Ludowej jest poprawa ich sytuacji materialnej.

Każdy z marynarzy przyznawał, że słowa stają się u nas czynem. Kol. Banasiewicz stwierdził, że przed wojną nie można było nawet myśleć o obniżce cen a zarobki były tak ograniczone, że każdy myślał jedynie

o tym, aby zarobić na kawałek chleba.

Tylko w Polsce Ludowej w tak krótkim czasie, mimo trudnych warunków powojennych, rząd nasz, kierowany przez przodującą siłę, Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, pamięta o tych, którzy codziennym wysiłkiem i pełnym poświęceniem przy pracy budują w Polsce socjalizm.

Wszyscy marynarze stwierdzają, że tylko droga, po jakiej prowadzi nas PZPR, że tylko bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego mogły się przyczynić do takiego wzrostu dobrobytu, że wysiłek naszej bohaterskiej klasy robotniczej przyczynia się do podniesienia stopy życiowej całej klasy robotniczej, do rozbudowy i wzmocnienia naszego ludowego państwa, w którym władzę wziął w swoje ręce robotnik i chłop.

mat Jan PLEŚ

Wieczory dyskusyjne w świetlicach pożyteczną formą w pracy wychowawczej

Ostatnio oglądaliśmy w naszej jednostce film pt. „Saławat wódz Byszkirow” oraz występ robotniczego zespołu artystycznego w ramach łączności wojska z masami pracującymi.

Przysłuchując się dyskusji, którą koledzy prowadzili w wolnych chwilach widzieliśmy, że duża ich część nie śledzi właściwej treści i nie rozumie jej. W celu łatwiejszego pokazania myśli przewodniej oglądanych utworów, postanowiliśmy poddać dyskusji ostatni film i występy zespołów świetlicowych.

W tym celu zebraliśmy się w naszej świetlicy i zaczęliśmy omawiać treść tych utworów. W czasie dyskusji zauważyliśmy, że oprócz paru kolegów, nie wszyscy rozumieją właściwą treść. Do tych, którzy bardzo dobrze zrozumieć treść filmu, należą kol. kol. Hanyż, Smoliński, Bruchać i Pawążka. Ci koledzy w czasie dyskusji potrafili omówić najważniejszy wątek. Świadczy to o ich świadomości politycznej oraz o zainteresowaniu filmem.

Treść tego filmu wykorzystaliśmy dla uzupełnienia ostatnich zajęć politycznych. Pomogło to zwłaszcza tym kolegom, którzy słabiej opanowali zagadnienia.

Dyskutanci pokazywali nienawiść rasową, jaką carat wpełnił narodom, wchodzącym w skład jego imperium oraz pokazywali, do czego prowadzi brak rewolucyjnej partii w społeczeństwie. Pokazywali też wysoki patriotyzm Byszkirow i ich wielkie umiłowanie wolności.

W dyskusji nad utworami, wykonanymi przez zespoły świetlicowe uwypukliliśmy kolegom bohaterstwo, w jakim walczył lud Hiszpanii o wolność, oraz ohydne stanowisko faszystów, kierowanych przez kata Franco.

Porównując treść filmu z treścią utworów świetlicowych mówiliśmy o tym, że oba mówią o wielkim umiłowaniu wolności i patriotyzmu mas ludowych.

Drugi utwór pt. „Gospodarz to ja” mówi o przyczynach zubożenia wsi, o zacofaniu wśród chłopstwa — tej pozostałości rzą-

dów kapitalistycznych i sanacyjnych.

Zacofanie to jest często wykorzystywane przez naszych wrogów. Często chłop, pozostawiony bez opieki, staje się ich podświadomym pomocnikiem. Gdy mu jednak pokazać jego błędy wraca na właściwą drogę. Dziś widać, jak olbrzymi krok w przód zrobia polska wieś, dążąca świadomie do polepszenia bytu chłopca.

Utwór ten mówił też o pomocy robotników, o organizacji handlu spółdzielczego.

Z podanych przykładów wynika, jak wielką rolę wychowawczą spełnia film, jak bardzo przyczynia się do rozszerzenia światopoglądu marynarza, jak poważnym środkiem wychowawczym jest praca świetlicowa i zespół artystyczny.

Dyskusja wykazała, że wiele koledyz nasi z niej się nauczyli, że bardzo tego rodzaju zebrania są nam pomocne i potrzebne. Postanowiliśmy organizować je jak najczęściej.

mar. Edmund ŁACKI

Amerykanie w swym zbrodniczym rzemiośle prześcignęli hitlerowców

Jak donosi „Liberation”, przywódca strajkowej prawicowej partii zachodnio - niemieckiej „Deutsche Rechtspartei” przemawiając w Brunświaku oświadczył cynicznie, że obecnie nikt nie ma prawa oskarżać Niemców o zbrodnie przeciwko ludzkości, ponieważ wojska Mac Arthura w Korei prześcignęły ich swym okrucieństwem.

W związku z tym przywódca neofaszystów niemieckich domagał się pełnej rehabilitacji oddziałów SS.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.